



Jan Woleński

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie

ORCID: 0000-0001-7676-7839

e-mail: jwolenski@wsiz.edu.pl

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RF.2023.029>

Bóg, metalogika i fatalizm

(Polskie Towarzystwo Filozoficzne,
Oddział w Warszawie, 4 grudnia 2023 roku)

Fatalizm jest poglądem, że przyszłość jest kompletnie zdeterminowana przez przeszłość, tj. dla każdego A w czasie t , A zachodzi jako skutek zdarzeń wcześniejszych od tego, które zaszło w czasie t (swobodnie mówiąc: „jeśli coś zachodzi, to musi zająć”). To jest wersja ontologiczna, niezbyt jasna z uwagi na zwrot „skutek zdarzeń wcześniejszych od tego, które zaszło w czasie t ”. Wersja językowa (metalogiczna) jest taka: „zdanie A o zdarzeniu Z zachodzącym w czasie t jest prawdziwe jako konsekwencja logiczna zdań prawdziwych o zdarzeniach, które zaszły wcześniej niż t ”. Dla prostoty możemy założyć, że A jest przygodnym zdaniem o ludzkim działaniu. Od dawna dyskutuje się, zwłaszcza w teologii katolickiej (ale problem jest również poruszany w debatach w ramach innych denominacji religijnych), kwestię, czy atrybuty Boga implikują fatalizm. Bierzymy pod uwagę tylko to, że Bóg stworzył świat *ex nihilo* i jest wszechwiedzący. Założenie pierwsze jest czysto teologiczne i nie będzie dalej komentowane poza uwagę, że wszystko, co dzieje się w świecie, jest efektem boskiego aktu stwórczego. Drugie założenie (wszechwiedza) może być dyskutowane w ramach metalogiki. Wszechwiedza o danym przedmiocie P oznacza taki stan wszechwiedzącego podmiotu X , że podmiot ten zna wszystkie prawdy o P . Jeśli utożsamimy X z Bogiem, a P ze światem, to wszechwiedza Boga polega na

tym, że Bóg zna wszystkie prawdy o świecie. Oznaczmy ten zbiór prawd przez V . Jest on zbiorem maksymalnie niesprzecznym w sensie Lindenbauma, a P (świat) jest jedynym modelem tego zbioru niezależnie od tego, że Bóg mógł stworzyć inne rzeczywistości. Weźmy dowolne zdanie A o ludzkim działaniu. Jest ono prawdziwe wiecznie i odwiecznie na mocy Bożej decyzji (jeśli ktoś woli, dlatego że V jest elementem Boga). Zatem zbiór $V \cup \{\neg A\}$ jest zbiorem sprzecznym i jako taki nie ma modelu, w szczególności P nie jest jego modelem. Pewien subtelny problem wiąże się z pytaniem, czy obiekt $V \cup \{\neg A\}$ jest zbiorem, czy klasą (w sensie teorii mnogości), ale wydaje się, że Bóg, jako byt wszechwiedzący, ma środki pozwalające na pominięcie tego odróżnienia. Wprawdzie $A \in CnV$, ale nie trzeba przyjmować żadnego założenia, że A jest konsekwencją zbioru prawdziwych zdań o zdarzeniach wcześniejszych niż to opisane przez A . Sama wszechwiedza nie implikuje fatalizmu, ponieważ może być tak, że X jest wszechwiedzący, ale to, co się dzieje, nie zależy od niego. Okoliczność ta usprawiedliwia tezę, że zasada dwuwartościowości nie implikuje fatalizmu sama przez się. Rozważany fatalizm można odrzucić (na poziomie metalogicznym – nie dyskutując koncepcji stwarzania), zmieniając koncepcję wszechwiedzy Boga, np. przez przyjęcie, że nie każde zdanie przygodne jest odwiecznie prawdziwe lub fałszywe.